

Uczta agnostyczno-ekumeniczna

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

W sobotę wieczorem w parafii ewangelicko-reformowanej (Warszawa, al. Solidarności 76a) odbyło się spotkanie ze Stanisławem Obirkim, zorganizowane przez redakcję czasopisma „Jednota”. Liczba osób, jakie przyszły na spotkanie przerosła oczekiwania organizatorów. Świadczy to z jednej strony o rosnącej popularności tego wyjątkowego „exa”, jak o sobie mówi, a z drugiej — o rosnącej potrzebie nieugrzecznionej i otwartej dyskusji o polskim katolicyzmie, przekonaniach, wątpliwościach...

Były jezuita opowiadał przede wszystkim o swoich przygodach w Kościele i z Kościołem, o swych wątpliwościach, nieortodoksyjnej wierze i procesie „powrotu do normalności”, jak określił opuszczenie szeregów Kościoła zinstytucjonalizowanego. Warto podkreślić, że pomimo niewątpliwej nieortodoksyjności katolickiej przekonań ocierających się o herezje, Stanisław Obirek pozostaje katolikiem, przynajmniej za katolika się uważa, co kilkakrotnie podkreślał.

Międzynarodowy charakter zakonu jezuitów pozwolił mu pozyskać perspektywę zdystansowaną wobec „katolicyzmu plemiennego”. A z perspektywy polskiego katolicyzmu nijak nie da się dopatrzeć u Obirka jakiegokolwiek katolicyzmu. Trzeba wyjść nieco dalej.

Jednocześnie przy wszystkich deklaracjach „chrześcijańskość” i „katolicyzmu” jest to człowiek tak bardzo ludzki, że w zasadzie każdy choć przeciętnie otwarty na innego ujrzy w nim coś bardzo bliskiego sobie.

Jeśli ojciec Stanisław („powrót do normalności” chyba jeszcze nie dobiegł końca...?) jest katolikiem, to jest to pewnie jeden z największych katolickich przyjaciół ateistów. Godne podkreślenia, że Stanisław Obirek także w parafii protestanckiej konsekwentnie i uparcie wręcz powtarzał niejednokrotnie szczególne więzi, jakie łączą go z ateistami. Jeśli mówi się o ekumenii, on zwraca uwagę, żeby nie zapominać też o „moich niewierzących”. Mówi też o tym, że to w niewierzących widzi największą szansę (zrozumienia siebie i swojego miejsca na ziemi?).

Nie wiem, czy Stanisław Obirek jest katolikiem lub chrześcijaninem (z pewnością jego wypowiedzi bywają gorszące dla chrześcijan dowolnej denominacji, co nawet wczoraj potwierdził jeden z protestantów opuszczając salę wyraźnie zgorzniętą odpowiedzią Gościa na pytanie o Miłość: były jezuita nie zna bowiem miłości boskiej czy do Boga, zna za to miłość do kobiety...), wiem natomiast, że jest **gorliwym religijnym agnostykiem**, rzekłbym nawet, że **„agnostykiem walczącym”** — o ile bowiem „ateista walczący” neguje i podważa wierzenia religijne, o tyle bronią agnostyka walczącego jest pytanie, wątpliwość, wahanie, niepewność. A te Obirek stawia z całą bezwzględnością. Publicznie. A ich adresaci gotowi są tego wysłuchać nawet ryzykując spotkanie z trzaskającym mrozem...

Ten gorliwy agnostyk czasami tak bardzo pograża się w swych niepewnościach i wątpliwościach, że komuś dogmatycznie pewnemu musi prezentować się jako osoba niesamowicie wręcz zagubiona. Jest to jednak pozorne.

Kiedyś Obirka interesowało, w co wierzy ten, kto w nic nie wierzy; dziś chodzi bardziej o to, w co wierzy ten, kto wierzy. To ewolucja osoby wierzącej ze swoiście perwersyjnej fascynacji ateizmem ku dojrzałemu agnostycyzmowi religijnemu.

Dziś Obirek wierzy przede wszystkim własnemu sumieniu. Sumienie jest jego prywatnym biskupem, generałem i kościołem. Zwykłych biskupów nieszczególnie poważa. Kiedyś on miał problemy z biskupami, teraz oni będą mieć problemy z nim...

Wierzy poza tym w etykę humanistyczną, w humanizm. Ten sam, w który wierzą ateści.



Poza wszystkimi swymi walorami intelektualnymi, Stanisław Obirek jest osobą niezwykle ujmującą. Protestanci przyjęli go bardzo ciepło, momentami entuzjastycznie. Do tego stopnia, że chcą go mieć u siebie na podobnych rozmowach przynajmniej raz na kwartał. Warszawiakom spotkania te zdecydowanie polecam i postaram się o nich informować.

Po spotkaniu poszedłem na kawę z jednym z żołnierzy korpusu polskiego Armii Zbawienia (wyznanie protestanckie, zorganizowane jako organizacja paramilitarna), który swego czasu opublikował w Racjonalście jeden swój tekst.... (tak, jesteśmy różnorodni!). Armia też chce zaprosić Stanisława Obirka...

Warto dodać, że prof. Obirek zapowiedział, że zamierza przeprowadzić się do Warszawy — jest zdecydowania bardziej otwarta niż Kraków...

Zobacz także te strony:

[Obirek: Ojciec nieświęty](#)

[Ojciec Obirek nie lubi kremówek](#)

[Wiara dobra, niewiara dobra](#)

[Katolicyzm jako los?](#)

[Dialog z wierzącymi](#)

[W co wierzą, ci którzy wierzą?](#)

[Mariusz Agnosiewicz](#)

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 05-02-2006)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4590) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4590>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest

zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl